

Arkadiusz Slisz

Prymat większości, ochrona mniejszości : przymusowy wykup akcji w świetle proponowanych zmian

Palestra 48/7-8(547-548), 88-95

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRYMAT WIĘKSZOŚCI, OCHRONA MNIEJSZOŚCI Przymusowy wykup akcji w świetle proponowanych zmian

I. ZAGADNIENIA OGÓLNE

Instytucja przymusowego wykupu stanowi swoisty wyjątek od zasady swobody rozporządzania akcjami (art. 337 § 1), z której wynika zakaz przymuszania akcjonariusza do obowiązku objęcia, nabycia akcji. Wprawdzie statut może przewidywać określone ograniczenia uprawnień do swobodnego zbycia akcji (np. zgoda spółki), ale na ograniczenie takie wcześniej muszą przystać akcjonariusze. *Squeeze out* (dosł. wyciśnięcie) daje nieznaną dotąd polskiemu prawodawstwu możliwość eliminacji akcjonariuszy mniejszościowych przez akcjonariat większościowy i to bez potrzeby umieszczenia odpowiednich postanowień w statucie. Warunkiem skorzystania z tej instytucji jest jednak spełnienie przesłanki z art. 418, a mianowicie walne zgromadzenie akcjonariuszy większością 9/10 oddanych głosów w drodze jawnego i imiennego głosowania musi podjąć odpowiednią uchwałę, przy czym każda akcja ma jeden głos bez przywilejów i ograniczeń. Treścią tej uchwały jest postanowienie o wykupie akcji należących do akcjonariuszy reprezentujących mniej niż 5% kapitału zakładowego przez skonsolidowany akcjonariat większościowy, czyli nie więcej niż pięciu akcjonariuszy posiadających łącznie nie mniej niż 90% kapitału zakładowego. Dla skuteczności tak powziętej uchwały potrzebne jest jej ogłoszenie, a ponadto powinna ona określać akcje podlegające wykupowi oraz akcjonariuszy, którzy zobowiązują się je wykupić, jak również określić akcje przypadające każdemu z nabywców. Warto podkreślić, że te dość rygorystyczne przesłanki art. 418 mogą zostać dodatkowo zaostrzone przez statut, który może wprowadzić surowsze warunki podjęcia uchwały.

Mamy tu więc do czynienia z jednej strony z większością kapitałową, czyli z akcjonariuszami, którzy zaangażowali w spółce znaczny kapitał ponosząc w związku z tym niewspółmiernie większą odpowiedzialność za jej losy, z drugiej zaś z drobnymi akcjonariuszami posiadającymi niewielki wpływ na spółkę, a co z tym związane nie ryzykującymi tak dużym wkładem kapitałowym. Co więcej nie są oni chronieni prawami mniejszości, bowiem te przysługują akcjonariuszom skupiającym akcje stanowiące nie mniej niż 10% kapitału zakładowego, nie są też w stanie przy

tak skromnym udziale samodzielnie, w wyniku wykonywania przysługujących im praw korporacyjnych, wpływać na kierunek działalności spółki. Ostatecznie uznać należy, iż ich prawa mają znikome znaczenie praktyczne.

Ustawodawca nie przewidział w ramach spółki akcyjnej możliwości wyłączenia wspólnika (regulacja taka istnieje w stosunku do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością art. 266 k.s.h. Pominięcie tej instytucji uzasadnione jest jej nieco osobowym charakterem, który kłóci się z naturą spółki akcyjnej hołdującej zasadzie prymatu kapitału nad osobą. Natomiast uprawniony jest wniosek, iż przymusowy wykup odpowiada w pełni charakterowi spółki akcyjnej, w której nad relacjami osobowymi górę bierze zaangażowanie kapitałowe w działalność spółki.

Jednak funkcjonowanie art. 418 w takiej postaci budzi zarówno wśród praktyków jak i teoretyków prawa wiele kontrowersji oraz rodzi niezliczone pytania, pomimo iż *squeeze out* istnieje w prawodawstwie większości państw europejskich, natomiast w ramach Unii Europejskiej przygotowywana jest dyrektywa wyznaczająca ramy tej instytucji.

Fala krytyki dotycząca obowiązującego art. 418 wywołała szeroką dyskusję wokół przymusowego wykupu, która doprowadziła do prac nad zmianami przepisów kodeksu spółek handlowych dotyczących tej instytucji.

Pośród wielu spornych punktów, najwięcej kontrowersji budzi kwestia sytuacji drobnych akcjonariuszy, tryb wycisnienia, charakter prawny czynności, której treścią jest wykup akcji a także zagadnienie konstytucyjności tych przepisów. Na niektórych spośród tych problemów chciałbym skupić swoją uwagę i spojrzeć na nie w dalszej części opracowania przez pryzmat projektowanych zmian k.s.h., które mają również objąć art. 418.

II. SYTUACJA DROBNYCH AKCJONARIUSZY

Analizując przymusowy wykup z punktu widzenia drobnych akcjonariuszy uzasadniony wydaje się wniosek, iż instytucja ta jest ustawowym minimum ochrony im przysługującej przed zapędami większości, a ponadto zawsze daje im szansę na jej zwiększenie, bowiem istnieje możliwość rozszerzenia tej ochrony przez statut, np.: wprowadzenie wymogu jednomyślności dla podjęcia rzeczony uchwały. Niemniej istotny dla sytuacji drobnych akcjonariuszy jest fakt, iż wykup zawsze odbywa się za wynagrodzeniem, a jego godziwość zapewnić ma niezależna wycena wartości akcji dokonywana przez biegłego rewidenta (art. 417 § 1 w zw. z art. 418 § 3 k.s.h.) powoływanego przez walne zgromadzenie. Jeśli nie zdoła ono dokonać tego wyboru, wówczas zarząd zwraca się w terminie tygodnia od dnia zgromadzenia do sądu rejestrowego z wnioskiem o wyznaczenie biegłego.

Jak widać nie ma miejsca naruszenie materialnych praw „wykupowanych”, używają oni bowiem rozsądną cenę odpowiadającą aktualnej wartości rynkowej, a niekiedy znacznie ją przewyższającą, gdyż praktyka wskazuje, iż większościowy

akcjonariusz gotowy jest zapłacić wyższą cenę, by nie narazić się na zarzut porczywdzenia. Jedynym uszczerbkiem po stronie drobnych akcjonariuszy jest pozbawienie ich przysługujących im praw korporacyjnych, których rzeczywista wartość jest w istocie znikoma, a rekompensowane są zapłatą godziwej ceny.

Natomiast liczne wątpliwości dotyczą chwili, w której wykupieni akcjonariusze zostają pozbawieni swoich praw korporacyjnych. Na gruncie aktualnie obowiązujących przepisów należy uznać, iż w dniu powzięcia uchwały o wykupie akcje obejmuje spółka na akcje własne pozbawiając ich tym samym wykonywania praw z akcji jeszcze przed uiszczeniem całej sumy za wykupione akcje. Zarząd wzywa wykupionego akcjonariusza do złożenia dokumentu akcji w spółce wyznaczając termin nie krótszy niż dwa tygodnie od dnia ogłoszenia wezwania bądź doręczenia listu poleconego. W razie niespełnienia powyższego obowiązku zarząd podejmuje uchwałę w przedmiocie unieważnienia tych dokumentów akcji oraz ogłasza ich wykaz w terminie czterech tygodni od daty powzięcia uchwały, natomiast nabywcy wydaje nowy dokument o tym samym numerze i serii. Zarząd powinien dokonać wykupu na rachunek akcjonariuszy, którzy zobowiązali się do ich nabycia w terminie miesiąca od dnia złożenia akcji, lecz nie wcześniej niż po wpłaceniu pełnej sumy wykupu. Takie rozwiązanie uznać należy za niekorzystne dla wykupionych akcjonariuszy, bowiem może się zdarzyć, że jeszcze na długo przed otrzymaniem zapłaty za akcje zostaną oni pozbawieni możliwości wykonywania uprawnień z nich wynikających.

Projektowane zmiany kodeksu spółek handlowych zmierzają do poprawienia dość niekorzystnej sytuacji drobnych akcjonariuszy, bowiem przewidują, iż do chwili całkowitego zaspokojenia w drodze zapłacenia pełnej ceny za wykupione akcje będą oni mogli bez przeszkód korzystać z uprawnień jakie one dają.

III. OCHRONA PROPORCJONALNA DO WNIESIONEGO WKŁADU

Prawo spółek zawiera szereg uregulowań zmierzających do ochrony sytuacji mniejszości, natomiast art. 418 jest na ich tle o tyle wyjątkowy, iż ma na celu zabezpieczenie większości przed negatywnymi działaniami tych pierwszych. Co więcej, głębsza analiza prowadzi do wniosku, że służy on nie tylko ochronie akcjonariuszy posiadających co najmniej 90% kapitału zakładowego, ale również ochronie interesów spółki. Jednak w tym kontekście zasadne jest pytanie, czy aby na pewno jest on instrumentem chroniącym tylko większościowych akcjonariuszy przed mniejszością? Literalna wykładnia art. 418 wskazuje, iż skonsolidowany akcjonariat większościowy, to nie więcej niż pięciu akcjonariuszy posiadających co najmniej 90% kapitału zakładowego. Jednak możliwa jest sytuacja, gdy wśród tych pięciu jeden reprezentuje 85% kapitału a pozostali czterej 2% każdy, natomiast wykupowi podlegają akcje będące własnością akcjonariusza posiadającego 5% kapitału zakładowego. O ile uzasadnieniem instytucji wyciśnięcia jest zasada prymatu kapitału nad

elementem osobowym, ochrona większości przed nagannymi działaniami mniejszości, czy wreszcie zabezpieczenie interesu spółki, o tyle trudno jest znaleźć usprawiedliwienie dla sytuacji, gdy w procesie wyciskania akcjonariusza posiadającego 5% kapitału zakładowego biorą akcjonariusze znaczenie mniejsi pod względem posiadanego kapitału, a co za tym idzie tym bardziej nie zasługujący na ochronę. Choć można argumentować, że powodem objęcia danego współnika procesem wykupu jest nie fakt posiadania przez niego skromnego udziału w kapitale zakładowym spółki, bo przecież nie wszyscy mniejszościowi współnicy muszą być wykupieni, lecz fakt wpływania swoim działaniem na jej niekorzyść, to z całą pewnością wpływ mniejszych akcjonariuszy na wykup tych, którzy posiadają proporcjonalnie więcej udziałów w spółce jest wypaczeniem instytucji przymusowego wykupu i kłóci się z jej charakterem.

Dobrze się stało, iż tę nieprawidłowość dostrzeżono i podjęto działania zmierzające do nadania przymusowemu wykupowi należytego kształtu. Przede wszystkim zmiany idą w kierunku zaostrzenia przesłanek podmiotowych art. 418, bowiem przewidują podwyższenie limitu posiadanego udziału w kapitale zakładowym spółki przez skonsolidowany akcjonariat większościowy. Wyciśnięcia będzie mogło dokonać nie więcej niż pięciu akcjonariuszy posiadających łącznie nie mniej niż 95% kapitału zakładowego spółki, przy czym podjęcie uchwały wymagać będzie większości nie 90, a 95% oddanych głosów. Co więcej, każdy spośród tych pięciu akcjonariuszy biorących udział w procesie wykupu musi posiadać nie mniej niż 5% kapitału zakładowego. Takie rozwiązanie ma bez wątpienia na celu zwiększenie ochrony interesów drobnych akcjonariuszy przez wprowadzenie bardziej rygorystycznych przesłanek dla powzięcia uchwały i dokonania przymusowego wykupu. Ponadto instytucja ta w projektowanym kształcie znacznie lepiej koresponduje z zasadą rządów większości kapitałowej, gdyż eliminuje możliwość udziału mniejszych w wyciśnięciu „większych”.

Konkludując, przymusowy wykup statuuje rządy większości przy jednoczesnej ochronie drobnych akcjonariuszy, uwzględniając interesy każdego z nich proporcjonalnie do wniesionego kapitału.

Podwyższenie limitu posiadanego kapitału niezbędnego do zainicjowania procesu przymusowego wykupu z 90 na 95% ma dodatkowo istotne znaczenie z punktu widzenia akcjonariuszy, którzy wprawdzie nie zostali objęci tym procesem, ale i nie biorą w nim udziału po stronie wyciskających. Skoro reprezentanci 90% kapitału zakładowego wykupują akcje jednego lub kilku akcjonariuszy posiadających 5% kapitału spółki, to do rozstrzygnięcia pozostaje kwestia tych, którzy dysponują pozostałymi 5%, a w procesie tym nie brali udziału po żadnej ze stron. Choć art. 418 w nowym brzmieniu problemu tego nie wyeliminuje, gdyż 95% może wykupić jedynie 3%, więc pozostanie te problematyczne 2%, to z pewnością zmniejszy skalę takich przypadków.

Na gruncie obecnie obowiązujących przepisów można zaryzykować pogląd, że niebiorący udziału w procesie wykupu mogą zażądać zgodnie z art. 416 § 2–5 by

objęto ich wykupem. Żądanie takie jest w pełni uzasadnione, gdyż mogą na przykład uznać, iż nie godzą się na pozostanie w spółce bez udziału wykupionych akcjonariuszy. Takie rozwiązanie, choć nie do końca akceptowane w praktyce, wydaje się jedynie słuszne, zarówno dla dobra spółki jak i nie mogących się porozumieć akcjonariuszy. By rozwiązać istniejące wokół tej kwestii wątpliwości projekt zmian przewiduje art. 418 § 2b, który uzależnia powodzenie wykupu od objęcia nim także tych akcjonariuszy, którzy nie zostali wykupem objęci, ale dobrowolnie złożyli akcje do wykupu. Rozwiązanie takie uznają za korzystne przede wszystkim dla spółki, gdyż może powstać większość gotowa do współpracy, jak i dla dobra akcjonariuszy występujących ze spółki w tym trybie, bowiem nie zostają zmuszeni do pozostania w spółce wbrew swojej woli, a ponadto uzyskują dobrą cenę za swoje akcje, gdyż ta zwykle kształtuje się przy przymusowym wykupie nieco powyżej swej wartości rynkowej.

Poważne wątpliwości budzi natomiast zastosowanie przepisów § 4 i 5 art. 416, do których odsyła § 1 art. 418, przy podejmowaniu uchwały w przedmiocie przymusowego wykupu. Zgodnie z ich brzmieniem skuteczność przymusowego wykupu zależy od wykupienia akcji przedstawionych do wykupu przez tych akcjonariuszy, którzy nie wyrażają zgody na treść uchwały. Są oni zobowiązani złożyć swoje akcje w spółce lub dowody ich złożenia do rozporządzenia spółki, jeśli nie uczynią tego w terminach określonych w rzeczonym § 4 art. 416, to domniemywa się, iż zgadzają się na przymusowy wykup. Natomiast zgodnie z treścią § 5, jeżeli nie złożyli w powyższych terminach, wówczas zarząd unieważnia je w trybie art. 358 i wydaje nabywcy nowy dokument pod tym samym numerem emisyjnym. Mamy tu więc ewidentną kolizję dwóch przepisów, bowiem przy takiej samej hipotezie przewidziane są różne dyspozycje, a mianowicie bądź domniemywa się zgodę na wykup w razie niezłożenia akcji w określonym terminie, bądź to unieważnia się akcje w trybie art. 358. Wydaje się, iż to odesłanie może mieć zastosowanie jedynie do tych akcjonariuszy, którzy nie biorą udziału w wykupie, bowiem w przypadku „wyciskanych” nie ma znaczenia istnienie bądź brak ich zgody, ponieważ na tym właśnie polega przymusowość tej transakcji, iż dochodzi ona do skutku wbrew ich woli. Jeśli więc nie złożą oni dokumentów akcji w terminie określonym § 4 art. 416, to i tak nie ma zastosowania wynikające z niego domniemanie zgody, a zarząd w myśl § 5 unieważni akcje i wyda nabywcom nowe dokumenty akcji pod tym samym numerem emisyjnym. Natomiast w przypadku akcjonariuszy, którzy nie brali udziału w przymusowym wykupie ani po stronie wyciskających ani wyciskanych, może znaleźć zastosowanie § 4 i 5 art. 416. Jednakże tu pojawia się wątpliwość, kiedy stosować dyspozycję § 4 w postaci domniemania zgody, a kiedy unieważnić dokumenty akcji w myśl § 5. Można by wydobyć z obu regulacji taki oto sens, że § 5 dotyczy zidentyfikowanych akcjonariuszy, którzy uczestniczyli w walnym zgromadzeniu, głosowali przeciw uchwale, lecz w terminie dwóch dni nie złożyli swoich akcji lub dowodów ich złożenia do rozporządzenia spółki, więc zarząd unieważni je i wyda nowe dokumenty nabywcy (nabywcom). Natomiast domniemanie zgody

przewidziane w § 4 art. 416 może w moim przekonaniu dotyczyć tylko tych akcjonariuszy, którzy nie brali udziału w walnym zgromadzeniu, a po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia uchwały nie złożyli akcji lub dowodów ich złożenia w spółce celem rozporządzenia nimi. Taka interpretacja w pełni koresponduje z poglądem, iż akcjonariusze niebiorący udziału w wykupie po żadnej ze stron mogą w razie braku woli pozostania w nowo ukształtowanej strukturze kapitałowej zażądać wykupu posiadanych przez nich akcji. Trudności z interpretacją i praktycznym zastosowaniem tych przepisów wymownie świadczą o potrzebie ich zmiany, którą jak sądzę zauważyli także autorzy kodeksu, owocem czego jest propozycja, by przy podejmowaniu uchwały w trybie art. 418 odpowiednio stosować jedynie § 2 i 3 art. 416, natomiast dodać § 2a i 2b do art. 418, które uporządkują sytuację zarówno akcjonariuszy mniejszościowych, których akcje podlegają wykupowi, jak i tych których akcje nie zostały nim objęte.

Zgodnie z proponowanymi zmianami, akcjonariusze objęci przymusowym wykupem powinni w terminie miesiąca od dnia ogłoszenia uchwały złożyć w spółce dokumenty akcji albo dowody ich złożenia do rozporządzenia spółki. Jeżeli nie uczynili zadość temu obowiązkowi w terminie przepisany, zarząd unieważnia akcje w trybie art. 358 i wydaje nabywcy nowy dokument o tym samym numerze emisyjnym. Jednakże skuteczność uchwały w przedmiocie przymusowego wykupu zależy nadto od wykupienia akcji przedstawionych do wykupu przez tych akcjonariuszy mniejszościowych, którzy nie zgadzają się na wykup i złożyli swoje akcje w spółce (w terminie dwóch dni od dnia odbycia walnego zgromadzenia gdy w nim uczestniczyli, albo w terminie miesiąca – pozostali). Niespełnienie powyższego obowiązku we wskazanym terminie uzasadnia domniemanie, iż akceptują oni kształt nowopowstałej struktury kapitałowej i wyrażają zgodę na pozostanie w spółce. Takie rozstrzygnięcie problemu wydaje się prawidłowe, choć można dojrzeć jeszcze jedną sporną kwestię wymagającą rozstrzygnięcia. Chodzi mianowicie o to, jak potraktować tych akcjonariuszy, którzy wprawdzie uczestniczyli w walnym zgromadzeniu i głosowali przeciwko uchwale dotyczącej przymusowego wykupu akcji niektórych spośród mniejszościowych akcjonariuszy, lecz w terminie dwudniowym nie złożyli z rozmaitych przyczyn dokumentów akcji do rozporządzenia spółki. Czy zważywszy na fakt, iż wypowiedzieli się przeciwko wykupowi, należy potraktować ich analogicznie jak akcjonariuszy, których akcje podlegają wykupowi, czyli unieważnić ich akcje w trybie art. 358 i wydać nabywcy nowe dokumenty opatrzone tą samą serią i numerem, czy może w związku z upływem terminu do złożenia akcji domniemywać, iż w związku ze zmianą stanowiska zgadzają się na przymusowy wykup i pozostają w spółce?

Uważam, mimo że kwestia nie jest oczywista, iż można domniemywać zgodę takich akcjonariuszy na pozostanie w spółce. Twierdzę, iż sam sprzeciw wyrażony poprzez negatywny stosunek do treści uchwały nie świadczy o zamiarze wycofania się ze spółki, bowiem gdyby tak było, to dalszą konsekwencją powinno być złożenie dokumentów akcji w spółce do wykupu. Takie dopiero zachowanie akcjonariu-

sza jest wypełnieniem dyspozycji proponowanego § 2b art. 418, a gdy dokonujący wykupu nie zdołają wykonać zobowiązania polegającego na wykupieniu przedstawionych akcji, uchwała staje się bezskuteczna.

IV. CHARAKTER PRAWNY PRZYMUSOWEGO WYKUPU

Kolejną istotną kwestią, która pojawia się na tle stosowania instytucji przymusowego wykupu, a o której chciałbym wspomnieć, jest charakter prawny czynności dotyczącej wykupu oraz związany z tą kwestią problem podatkowy. Istnieją w tych sprawach dwa poglądy istotnie się od siebie różniące. Zgodnie z pierwszym z nich, w ramach procedury przymusowego wykupu dochodzi do zawarcia umowy sprzedaży, czyli powstania po stronie sprzedawcy, na skutek powzięcia uchwały, zobowiązania do złożenia dokumentów akcji w spółce celem przeniesienia ich własności na nabywcę, zaś po stronie kupującego zobowiązanie do ich odebrania i zapłacenia ceny. Przyjmując taki punkt widzenia mamy tu do czynienia z umową sprzedaży, która zgodnie z art. 1 ust. 1 pkt 1a w zw. z art. 7 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 9 września 2000 r. o podatku od czynności cywilnoprawnych podlega 1% podatkwowi od czynności cywilnoprawnej. Przyjęcie takiej tezy rodzi po stronie podmiotów tych czynności obowiązek uiszczenia podatku, który opiewać może na dość duże kwoty, bowiem w praktyce stosowanie przymusowego wykupu dochodzi do skutku w dużych spółkach, których wartość rynkowa akcji jest dość znaczna.

Temu stanowisku sprzeciwiają się zdecydowanie zwolennicy drugiego poglądu. Kwestionują oni mianowicie, iż ma miejsce zawarcie umowy sprzedaży. Argumentami na poparcie tej tezy ma być fakt, iż trudno dopatrzeć się przyczyny dokonania tej czynności po stronie sprzedającego, szczególnie w sytuacji, gdy nie złożył on w spółce dokumentów akcji w wymaganym terminie, a nabywcy spółka wydaje nowe akcje opatrzone tą samą serią i numerem emisyjnym. Ponadto zarzucają naruszenie zasady swobody umów i konsensualności umowy sprzedaży.

Takie stanowisko nie zasługuje na aprobatę i jest jedynie ucieczką od obowiązku podatkowego, który ciąży na stronach tej transakcji. Stosowanie podobnej ekwilibrystyki cywilistycznej nie ma szans powodzenia, bowiem w związku ze zmianami ordynacji podatkowej, a konkretnie z wprowadzeniem art. 24a i 24b, które statuują wcześniej praktykowaną klauzulę obejścia prawa, na organie podatkowym zawsze ciąży obowiązek ustalenia rzeczywistej treści czynności prawnej z uwzględnieniem zgodnego zamiaru stron i celu czynności, a nie tylko dosłownego brzmienia oświadczeń woli przez strony czynności złożonych.

Należy zwrócić uwagę, iż ustawodawca przewidział dwie drogi realizacji procesu wykupu. Pierwsza dotyczy sytuacji, gdy wykupieni akcjonariusze składają w terminie dokumenty akcji w spółce nabywając roszczenie o zapłatę ceny, natomiast druga, gdy nie spełnią powyższego obowiązku w terminie i wówczas spółka wydaje nabywcy nowe dokumenty akcji, ale cały czas „wykupionym” należy się zapłata

ceny. W obu przypadkach efektem realizacji tej transakcji jest umowa sprzedaży, przy czym spółka pełni rolę *sui generis* pośrednika i rozlicza się z ustępującymi akcjonariuszami jak przy sprzedaży. Nie ma miejsca naruszenie zasady swobody umów, gdyż obowiązek kontraktowania przewidziany w art. 418 k.s.h. jest kolejnym przykładem, gdy prawo ogranicza stosowanie zasady wyrażonej w art. 353¹ k.c. Zgodnie z treścią art. 56 k.c. oświadczenia woli stron są uzupełniane o skutki wynikające z ustawy, zasad współżycia społecznego i ustalonych zwyczajów, a instytucja przymusowego wykupu wiąże się dla stron z obowiązkiem kontraktowania transakcji zbycia i nabycia akcji, którego źródło znajduje się w ustawie. Tak więc w obu przypadkach dochodzi do skutku umowa sprzedaży, której zawarcie rodzi po stronie podmiotów ją zawierających obowiązek podatkowy z tytułu podatku od czynności cywilnoprawnych.

V. UWAGI KOŃCOWE

Niespełna dwa lata obowiązywania kodeksu spółek handlowych dostatecznie dowiodły, jak wielka jest potrzeba jego zmian, również w części dotyczącej przymusowego wykupu akcji. Wokół tej regulacji istnieje obecnie wiele wątpliwości, które – jak sądzę – w znacznej mierze zostaną rozwiane, bowiem obrany przez autorów poprawek kierunek uznać należy za słuszny. Jednak oprócz wyżej przedstawionych wątpliwości istnieje jeszcze szereg innych, takich jak zarzut niekonstytucyjności samej idei *squeeze-out*, opierający się przede wszystkim na pozbawieniu prawa do sądu oraz na naruszeniu przepisów ograniczających dopuszczalność wyłączenia. Tej problematyki ze względu na ograniczone ramy niniejszego opracowania nie będę rozwijać, choć o jej doniosłości może świadczyć fakt, iż zapewne stanie się ona przedmiotem rozważań Trybunału Konstytucyjnego.